



GŁOS Z NAD PREGOŁY

Nr 1 (138) styczeń 2008

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

«O BOŻYM NARODZENIU PO BOŻYM NARODZENIU»

Trudno sobie przedstawić Boże Narodzenie w środowisku rosyjskich Polaków z katolickim rodowodem bez zachowania wypracowanych wiekami tradycji i obrzędów. Cieszy nas, że w tym pożytecznym dziele uczestniczy wspólnota kaliningradzkich polonusów.

W wigilijny wieczór dorośli krzątali się w kuchni, zaś dzieci wypatrywały na zachmurzonym niebie pierwszą gwiazdę. W przedświątecznej audycji polskiego radia powiedziano, że w 2007 roku rolę betlejemskiej gwiazdy spełni planeta Mars. Właśnie jej odbite światło wezwało nas do wieczery. Do świątecznego stołu zaprosiła wszystkich choinka swym przepięknym zapachem lasu i świecidełkami. Kto z nas nie wpatrywał się w wigilijny stół? Jakż on był bogaty i pięknie zastawiony. Obrus na nim bielił się jak nasze dusze oczyszczone sakramentem pokuty. Na nim dobre ręce rozścieliły siano, żebyśmy mogli pomyśleć o tym, jak Maryja ułożyła Dzieciątka na pieluszcze w jasełkach. Najbardziej rzucały się w oczy lśniące w świetle rzędy talerzy, przypominające anielski chór z jego "Gloria in excelsis Deo".

"A ile dań będzie na stole dzisiaj?" – pytały dzieci. "Dwanaście" – odpowiadał spokojnie ojciec, głowa rodziny i domowej wigilii. A potem jeszcze dodał: "Liczba dwanaście przypomina, że narodzony w Betlejem Syn Boży pochodził z wybranego narodu, który składał się z dwunastu pokoleń synów Izraela. Ale to jeszcze nie wszystko. Kiedy Pan Jezus dorósł, postanowił założyć Kościół, nowy naród Boży. Wszyscy pamiętamy, że jego fundamentem stało się dwunastu apostołów. Ponadto każdy rok ma dwanaście miesięcy. Bóg dał nam je po to, abyśmy się każdego dnia modlili i trudzili, żeby spożywać w rodzinie owoce wspólnej pracy.

Prawdziwa atmosfera Bożego Narodzenia pojawiła się przy stole wtedy, kiedy zaczęła się modlitwa, czytanie Ewangelii, łamanie oplatka, uściski i życzenia oraz śpiew kolęd. Mówi się, że nasi przodkowie pozostawili nam w spadku pięćset kolęd i pastorałek. Takiego dziedzictwa bożonarodzeniowego nie ma żaden europejski naród. Pomyślcie, ilu pokoleniom Polaków przybliżyła one tajemnice Wcielenia Syna Bożego i Jego biedne narodziny w Betlejem. A jakie przy ich śpiewie rodziły się w sercach myśli, uczucia i postanowienia! Również my nie byliśmy gorsi od nich. Śpiewaliśmy kolędy nie tyle ustami co

sercem!

Kiedy głowa rodziny skinieciem reki zaprosi domowników zasiąść do stołu, zacznie się wigilijna wieczerza, poczuliśmy radość, że Bóg się narodził i jest z nami. Za stołem uczty miłości trzeba było zachowywać się umiejętnie. Nie, nie chodziło o to, aby nie grzeszyć obżarstwem, lecz znajomość tego, jak i co należy spożywać. Na przykład rybę trzeba jeść powoli i w milczeniu. Podczas rozmowy moż-



na przez nieostrożność połknąć ość i to nieszcześnie wydarzenie może popsuć wszystkim świąteczną atmosferę.

A czy wiecie, dlaczego ryba, w polskiej tradycji jest nią karp, jest obowiązkowym daniem na wigilijnym stole? Greckie słowo ICHTIOS oznacza rybę. Właśnie ryba była najstarszym symbolem chrześcijaństwa. Dlaczego? Przypatrzcie się uważnie literom tego obcego słowa. Czy zauważyliście, że one znajdują się w imieniu IESUS CHRISTOS? Patrzymy na greckie lub ruskie ikony, widzimy na nich skrót tego imienia IXC. Kościół Rzymskokatolicki posługiwał się w liturgii łaciną. Dlatego w jego świątyniach można zobaczyć te oto litery: IHS. Dla jezuitów stanowią one godło zakonu.

Skoro poznaliśmy symbolikę ryby, możemy jeszcze wspomnieć pozostałe dania na wigilijnym stole. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje niewątpliwie kutia, która smakuje jak deser. Tymczasem to słodkie danie przedstawia symbolicznie słodką miłość Boga do człowieka, który zgrzeszył: "Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego, aby każdy wierzący w Niego nie umarł, ale miał życie wieczne" (J 3,16). Słodkim jest również nasze obcowanie z Bogiem, który stał się człowiekiem.

Pod koniec wieczerzy wigilijnej nastąpił

moment przekazania sobie podarunków. Podczas modlitwy i spożywania pokarmów znajdowały się one pod choinką. Małe dzieci były przekonane, że to anioł przyniósł je niespostreżenie przez uchylone okno. Kiedy żeśmy je oglądali, radość pojawiła się na naszych twarzach. Każdy bożonarodzeniowy podarek jest symbolem Dzieciątka Jezus, bo TO jest największy DAR, jaki Bóg dał nam. Ciesząc się z tego, posłaliśmy na "pasterkę".

Na placu przykościelnym zauważyliśmy piękną stajenkę betlejemską z figurami Dzieciątka Jezus, Maryi i Jozefa. Rok temu czegoś takiego nie było. Ten śliczny widok tak nas wzruszył, że z bijącym sercem weszliśmy do wnętrza świątyni. Podczas liturgii Bożego Narodzenia stał się niezwykle cud zjednoczenia Nieba z Ziemią, Boga z Człowiekiem. Z kościoła wracaliśmy do domu wzruszeni i szczęśliwi.

Skończyły się rodzinne święta Bożego Narodzenia. Co z nich pozostało w nas? Czy pomyśleliście o tym? Z pewnością większość z nas wie, jakie dobro Dziecię Jezus wniosło w nasze serca. Tym, którzy tego sobie jeszcze nie uświadomili, poświęcam "Legendę" napisaną przez ks. Kazimierza Wojtowicza, mojego kolegę z seminarium, z którym razem przyjmowałem święcenia kapłańskie:

"Współczesna legenda opowiada o pewnym chłopcu, który przy żłobku wdał się w rozmowę z dzieciątkiem. Mały Jezus prosi małego gościa o trzy dary; nie chce jednak przyjąć tych rzeczy, jakie chłopiec gotów jest natychmiast Mu ofiarować: płaszcz przeciwdeszczowego, kolejki elektrycznej, czy kolorowego albumu o świecie współczesnym. W dalszej rozmowie Dzieciątka prosi o ostatnią klasówkę z matematyki, pod którą figuruje ocena niedostateczna; o potłuczony kubek do mleka, który chłopiec rozbił ze złości, bo mleko było za gorące; i o pachnącą gumę do wycierania, skradzioną sąsiadowi z ławy szkolnej.

Legenda wkłada Jezusowi następujące słowa: "Przynoś Mi zawsze to, co jest w twoim życiu niedostateczne, i to, co popsułeś, i to, co złego zrobiłeś. Ja chce to wszystko naprawić, chce ci pomóc, chce ci wciąż od nowa przebaczać, chce cię wziąć pod rękę i prowadzić właściwą drogą!"

o. Ignacy Pawlus SDS

We Wspólnocie Kultury Polskiej

24.12.2007 roku wieczorem w kościele parafii św. Wojciecha-Adalberta odbyło się Nabożeństwo. Nabożeństwo było zorganizowane dla dzieci, dlatego kościół był ich pełen z rodzicami, babciami i dziadkami. Wiele było też młodzieży.

W Świątyni panowała atmosfera święta Bożego Narodzenia: szopki Betlejemskie były i na podwórku przy kościele i w kościele; ozdobione choineczki, jaskrawe girlandy – wszystko to cieszyło obecne dzieci parafian i dorosłych.

W czasie Nabożeństwa w kościele czuliśmy się jak w jednej zgodnej rodzinie, w przytulnym domu. Było bardzo ciepło, również w naszych duszach. Brzmiała łagodna wesoła muzyka, w nastroju świątecznym, śpiewano kolędy, a w końcu odbyło się Nabożeństwo. Wszyscy parafianie podzielili się oplatkiem oraz złożyli sobie najserdeczniejsze życzenia.

Po takim Nabożeństwie i spotkaniu chce się znów spotkać się w kościele.

A.Z.

Foto W. Łapszyński, K. Kuroczkina



PLAN IMPREZ GŁÓWNYCH WKP oraz MPNKA "POLONIA" Na rok 2008

- | | | | |
|--|------------|---|---------------|
| 1. Karnawał Noworoczny dla dzieci | - styczeń | 9. Festyn polonijnych zespołów tanecznych oraz chóralnych | |
| 2. Dzień Babci i Dziadka | - luty | (Dzień Miasta) | - lipiec |
| 3. Uroczysty wieczór poświęcony Międzynarodowemu Dniu Kobiet | - marzec | 10. Festyn pieśni wykonawców polskich | - sierpień |
| 4. Wieczór kina polskiego | - marzec | 11. Dzień Pamięci (1.09.1939 - wybuch II wojny światowej) | - wrzesień |
| 5. Wystawa książek dla dzieci polskich pisarzy poświęcona Międzynarodowemu Dniu Książki Dziecięcej | - kwiecień | 12. Świąteczny piknik "Gospodyni – 2008" | - październik |
| 6. Dzień Kultury Polskiej, konkurs Poezji Polskiej | - maj | 13. Uroczyste spotkanie z okazji Dnia Niepodległości | - listopad |
| 7. Imprezy sportowe poświęcone Dniu Ochrony Dzieci | - czerwiec | 14. Spotkanie Bożonarodzeniowe "Tradycje polskie w naszych rodzinach" | - grudzień |
| 8. Dzień Rosji, zorganizowanie polskiego podwórka narodowościowego | - czerwiec | | |

Prezes WKP oraz MPNKA "POLONIA" **Eugeniusz Kozłowski**

OGŁOSZENIE

10 lutego b.r. w sali przy parafii św. W. Adalberta odbędzie się **WALNE ZEBRANIE** członków Wspólnoty Kultury Polskiej (WKP) oraz Miejscowej Polskiej Narodowościowo – Kulturalnej Autonomii (MPNKA) "Polonia".

Serdecznie zapraszamy wszystkich.

21 stycznia – Dzień Babci

22 stycznia – Dzień Dziadka

Wszystkim naszym szanownym Babciom i Dziadkom składamy najserdeczniejsze, ciepłe życzenia. Obyście byli zdrowi, spełniali swoje marzenia, mieli ciekawe pasje i niespożyte pokłady pogody ducha energii.



SKŁADAJĄ NAM ŻYCZENIA

> str. 7, 8

Zdrowych, pogodnych i ciepłych Świąt Bożego Narodzenia i wszystkiego najlepszego w Nowym Roku życzy

Regionalne Stowarzyszenie Wschód-Zachód w Płocku

srwz@poczta.fm
www.rswzplpck.hg.pl





Matki Boskiej Gromnicznej

Kościół katolicki obchodzi **2 lutego** uroczystość Ofiarowania Pańskiego i święto oczyszczenia Najświętszej Marii Panny. W tradycji ludowej zwane świętem Matki Boskiej Gromnicznej, kończy okres świąt Bożego Narodzenia i śpiewania kolęd.



Święto Matki Boskiej Gromnicznej.
Bałtyjsk, rok 1999

Święto Matki Boskiej Gromnicznej to jedno z najstarszych świąt w kościele katolickim. Obchodzone było już w czwartym wieku. Upamiętnia ofiarowanie Jezusa Bogu. Czterdzieści dni po narodzinach Chrystusa, Jozef i Maryja zanieśli Go do świątyni w Jerozolimie, a tam starzec Symeon rozpoznał w nim Mesjasza. Zgodnie z katolicką tradycją tego dnia kapłani święcą świece.

Poświęconym świecom ludzie przypisują niezwykłą moc. Wierzą, że ochronią one dom i jego mieszkańców przed wszelkimi nieszczęściami. Dawniej gromnica chroniła obejście przed wilkami, których stada podchodziły w pobliże domów. Do dziś w czasie burzy ludzie stawiają gromnice na oknach. Płomień świec ma chronić przed wichrem, piorunami i gradobiciem. Ma też ustrzec dom i zagrodę przed pożarem. Gromnice daje się także do ręki konającemu, by mógł umrzeć w spokoju.

J. Pietruszko, 9.01.2008



Chcę dodać kilka słów do tego, co napisała babcia. Pamiętam to święto od 4 lat, kiedy nasz kościół nie był jeszcze tak ślicznie odremontowany. A jeszcze chciała bym dodać wiersz, którego nauczyła mnie pani Czesława z Węgorzewa.

Tam za lasem nie daleko
Leży sobie cicha wioska.
Przyszła do niej raz podróżna
A była to Matka Boska.
Ludzie o tym nie wiedzieli,
Bo ubrana była z wiejska.

Nie poznali gospodarze
Że Królowa to Anielska.
Wszystkie wiejskie gospodynie
Zapraszały ją do chaty:
"Proszę, spocznij,
Wysusz przemoczone szaty".

Dziwili się wszyscy ludzie,
Że najgorsze we wsi psiska.
Do podróźnej się lasły
Poodchodziwszy do niej z bliska.
Dziwili się jeszcze więcej
Że gdzie liczko jej zaświeci.

Weseleją starzy ludzie
I zdrowieją chore dzieci.
Tak chodziła Matka Boska
Pocieszała ludzkie biedy
Może i do naszej chaty
Ta podróźna przyjdzie kiedy?

Janina Łapszyna

WIERSZYK DLA DZIECI

Pani **Bronisława BILKIEWICZ** podała kolejny wierszyk dla naszych dzieci.

WRÓBELKI

Kłóciły się na podwórku
Dwa młode wróbelki.
Szło im o ziarno pszenicy,
Skarb wcale niewielki.
Ten – ku sobie, a ten – sobie,
A oba uparci.



"Nie dam tobie!", "Nie dam tobie!",
Czubią się zażarcie.
Przybiegł kogut na te krzyki,
Pyta: "O co chodzi?"
A zuchwalczy, a złończy,
Czyż to bić się godzi...?"
I około gniewnym dziobem



Zgorszoną tą sprzeczkę,
Obom wróblom dał po czubach,
A sam zjadł ziarneczko.
Stąd wypływa jak najjaśniej
Prawda oczywista,
Że tam, gdzie dwóch się kluci,
Tam trzeci skorzysta.



Nasza Wspólnota straciła dobrego, czynnego, o czułym sercu człowieka.

8 stycznia 2008 roku zmarła członkini Polonii Kaliningradzkiej **Teresa Griażnowa** z domu

Lawrynowicz (1935 – 2008).

Nie będzie już razem z nami śpiewała w chórze kościelnym i podczas świąt polonijnych.

Od pierwszych dni założenia WKP aktywnie działała we wszystkich imprezach. Chór kościelny i polonijny "Stokrotka", konkursy recytatorskie poezji polskiej "Jestem Polakiem" i "Kresy", konkursy "Gospodyni domowa", spotkania opłatkowe, a także z okazji świąt narodowościowych, pisanie artykułów do pisma

Z głębokim żalem

"Głos znad Pregoly" i inne imprezy odbywały się zawsze z czynnym udziałem pani Teresy.

Pani Teresa urodziła się w miasteczku Hoduciszki na Wileńszczyźnie (obecnie Litwa). Wychowana w polskiej katolickiej rodzinie, w której było sześcioro dzieci. W domu nauczyła się czytać i pisać po polsku. Po wojnie z matką rodzina przyjechała do miasteczka Znamiensk Obwodu Kaliningradzkiego. Ukończyła średnią szkołę, politechnikum. Otrzymała zawód technika-elektryka. Pracowała jako inżynier działu produkcji w przedsiębiorstwie Siewierozapadnyj Elektromontaż. Od 1990r. była na emeryturze.

Autonomia Kultury Polskiej "Polonia" w Kaliningradzie składa wyrazy głębokiego współczucia córce, synowi, wnukom i bliskim w związku ze śmiercią Teresy Griażnowej.

Wieczny pokój jej duszy.



Noworoczny bal dla dzieci

5 stycznia w pomieszczeniu Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie odbył się kolejny coroczny bal dla dzieci z okazji Nowego roku. Dzień był mroźny i słoneczny. Jaskrawie ozdobione świerki przed gmachem Konsulatu stwarzały uroczysty nastrój u wszystkich przychodzących. W holu Konsulatu panowała wesoła krzątanina – dzieci i młodzież przebierali się w stroje karnawałowe; w sali kominkowej przy wspaniałej choince trwały ostatnie przygotowania.

Wreszcie dzieci zostały zaproszone do sali, gdzie wszyscy byli przywitani przez konsula Marka Juzepczuka, który złożył najlepsze życzenia na Nowy Rok. I rozpoczął się bal.



Przewodniczyła świętowaniu wesoła i czarująca Julia Kozłowska. Jej towarzyszyły cudowne dziewczyny w



kostiumach anioła, kotka, kota w butach i innych. Dzieci bawiły się świetnie! Nie zabrakło na tym balu tańców, piosenek i konkursów. Z wielkim zachwytem został przywitany Dziadek Mróz, który rozdawał podarunki. Maluchy deklamowały wierszyki, tańczyły, a Maleńki Książę zagrał na skrzypcach dla Dziadka Mroza.



Podczas karnawału dorośli zabawiali się świecą pogadanką, częstując się sokiem i ciastkami. Wszyscy rodzice serdecznie dziękują organizatorom Karnawału za tak wspaniałe spotkanie, które służy nie tylko rozrywce, ale i zachowaniu dobrych polskich i rosyjskich tradycji.

M. Szyngariowa
Foto K. Kuroczkina



Nasze siostry – Nazaretanki

To są siostry jedenastu beatyfikowanych sióstr z Nowogródka, które w czasie wojny ofiarowały swoje życia za cywilnych mieszkańców tego miasta. Od roku 1991 relikwie zakonnice są przechowywane w specjalnym sarkofagu. W roku 2000 Ojciec Święty Jan Paweł II kanonizował te siostry.

Kiedy dokonywaliśmy pielgrzymki do Warszawy na spotkanie z Papieżem Benedyktem XVI, na chwilę zajechaliśmy do klasztoru. I choć znajduje on się przy ulicy ożywionej, było tam cicho i przytulnie. Wszędzie było bardzo czysto; niezręcznie nam było zakłócać to życie, niepokoić kogoś z obecnych.

Idąc ulicami Warszawy z przyjemnością obserwowaliśmy, że nasze siostry są tu dobrze znane, o nich tu pamiętają. Po każdej setce metrów siostry obu stron obejmowały się, witały się, wymieniały się między sobą słowami. Tyle znajomych i bliskich ludzi, jakby oni tu stale mieszkali.

W tym artykule chciałbym krótko opowiedzieć oraz przypomnieć wam o Nazarecie i o stanie zakonnym, o jego założeniu.

Nieduże miasto Nazaret znajduje się w byłej Galilei. To jest miasto gdzie została ogłoszona Dobra Wieść o narodzeniu Syna Bożego.

Jezus Chrystus wyrósł w tym mieście. Z tego miasta zaczął głosić Słowo Boże i został nazwany Nazarejczykiem.

Krewni pobożnego Józefa jeszcze długo mieszkali w Nazarecie. Jeden z nich, diakon, w roku 249 wybudował na miejscu pamiętnego domu świątynię.

W ciągu wieków świątynię wielokrotnie niszczone i znów odbudowywano. I tylko w r. 1620, gdy w Nazarecie zamieszkały franciszkanie, bazylikę zaczęto odbudowywać ponownie.

Ostatnia, piąta bazylika została wzniesiona nad domem Józefa i Maryi. Na podłodze była rozmieszczona gwiazda marmurowa ze słowami: "Tu Słowo stało się Ciałem".

Tylko dobre słowo jest w stanie wytrwać przez tysiąclecia, zdolne jest zwyciężyć nieprzyjacieli, powstać z popiołu.

Siostry-Nazaretanki usłyszały te słowa. My powinniśmy być dumni i cieszyć się, że one są razem z nami, że swym przykładem, czynami, swoim słowem pragną nam pomóc usłyszeć te słowa.

W końcu listopada 2007 r. siostry Najświętszej Rodziny z Nazaretu (Nazaretanki) uczciły datę założenia swego Zakonu oraz jubileusz swej Matki-Założycielki.



Bardzo interesująco i szczegółowo opowiedziała siostra Beata o zasadniczych momentach i wydarzeniach z historii Zakonu i jej założycielki. Błogosławiona Franciszka odwiedziła naszą parafię; mieliśmy możliwość ukłonić się jej relikwiom.

Nasze siostry służyły w naszych parafiach przy ścianach świątyni zamkniętych dla parafian, w kaplicach na kołach, w ciasnocie i w niewygodach.

Oto lista Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu pracujących przy parafii św. Wojciecha – Adalberta w Kaliningradzie w latach 1993-2007:

8.12.1993 - 20.06.1995

s. Alberta Soloniewicz

30.08.1995 – 1998

s. Marzena Mańczuk



30.08.1995 – 12.02.1999

5.09.1995 – 28.08.1998

22.08.1998

7.09.1998 – 19.10.1998

26.10.1998 - 12.02.1999

11.02.1999 - 2001

2000 – 2002

2001 – 2002

2002 – 2004

2003

2004

s. Klaudia Wodzińska

s. Halina Zaniewska

s. Jeremia Stańska

s. Agnes Wojtowicz

s. Daniela Dworecka

s. Tatiana Stasiukiewicz

s. Anezja Chwesiuk

s. Olga Dańkowska

s. Renata Sokołowska

s. Beata Zimińska

s. Jana Kurlowicz

Wielkie dzięki Wam wszystkim za Wasz trud, za Wasze cierpliwość i pomoc w kształtowaniu i odrodzeniu kościoła katolickiego w Obwodzie Kaliningradzkim.

30 grudnia – to ostatnia niedziela roku 2007. Każda niedziela to jest święto. Ksiądz Oleg kiedyś powiedział:

“Kto nie był w kościele w niedzielę, u tego nie niedzieli. Był zwykły dzień wolny, ale nie niedziela.” Młody ksiądz jednym zdaniem, słowami zwykłymi powiedział tak dużo.

Ostatnia niedziela – to było święto podwójne: był to dzień Świętej Rodziny oraz święto sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu.

Proszę o pozwolenie złożyć życzenia zdrowia dla sióstr Nazaretanek z okazji tego Święta. Wspomnijmy jeszcze raz wszystkie siostry, które służyły w naszej parafii i serdecznie podziękujemy im.

Minęło ponad 14 lat, kiedy przyjechała do nas pierwsza siostra Alberta Soloniewicz (8.12.1993 – 20.06.1995). Ciężkie to były czasy.

Inflacja, talony, w sklepach puste półki. Ludzie są zakłopotani, bez nastroju. Siostra Alberta ciśnie się w kontenerze przy ul. Raskowej, a po jej wyjeździe nie było nikogo w ciągu dwóch miesięcy. I tylko w sierpniu r. 1995 do parafii przybyły od razu dwie siostry – Małgorzata Mańczuk (1995 – 1998r.) i Klaudia Wodzińska (1995 – 1999r.), a dosłownie po tygodniu czasu jeszcze siostra Halina Zaniewska. Od tego czasu siostry w naszej parafii św. W.



Adalberta znajdują się stale.

W roku 2008 minie 10 lat od momentu jak siostra Jeremia Stańska i 5 lat – siostra Beata Zimińska z nami uczestniczą w życiu kościoła oraz parafii. Będziemy starać się, aby uczcić te daty jubileuszowe.

Władimir Juszkiewicz

Foto E. Kozłowski

(Tłumaczenie Red.)





KRAJOZNAWSTWO

Podróż w czasie i przestrzeni

W Kaliningradzkiej Galerii Artystycznej nadal jest do obejrzenia otwarta w listopadzie 2007 roku wystawa "Königsberg w zbiorach kaliningradzkich kolekcjonerów". W ekspozycji wystawowej przedstawiono ponad 200 egzemplarzy pocztówek z widokami Królewca, zaczynając od wydanych w 1910 roku i do lat 30-ch minionego stulecia, ze zbiorów rodziny krajoznawców Cheburkinych.

Człowiek oglądający tę wystawę odnosi wrażenie, że odbywa niezwykłą wędrowkę ulicami starego miasta, jeszcze nie dotkniętego ciosami II wojny światowej. Bo owa nieprzeciętna kolekcja ukazuje oddzielne dzielnice lub znamienne punkty grodu nad Pregołą bardzo szczegółowo, z różnych kierunków widzenia. Bardzo interesujące to jest na przykładzie Zamku Królewskiego i jego wnętrza, Ogrodu Zoologicznego, portów Pregoły, a także obiektów, które zachowały się do dnia dzisiejszego.

Owa niepospolita kolekcja widokówek, które teraz są prawdziwym dokumentem minionego czasu, przedstawia Königsberg w

architektonicznym rozwoju. Niektórzy na pewno będą zaskoczeni, widząc obok wizerunku dworca Południowego z czasów przedwojennego miasta, jeszcze starszy od niego gmach dworca kolejowego, zbudowany w końcu XIX wieku, albo nieco inaczej wyglądające wejście do Ogrodu Zoologicznego, oraz wieżę "Wrangla" ozdobioną interesującą rzeźbą.

Ekspozycję uzupełnia pieczołowicie sporządzony przez zbieracza przewodnik, zawierający szczegóły, dotyczące dat budowy poszczególnych obiektów architektonicznych, w przypadku form rzeźbiarskich – krótka informacja o rzeźbiarzu, nazwę i rok ustalenia rzeźby.



Królewiec. Stare Pradziwice. Połączenie Nowej i Starej Pregoły przy Zielonym Moście i Nowej Głokas.

Obok widokówek starego miasta, wystawione obrazy królewieckich malarzy z początku XX wieku. To są martwe natury, obrazy o tematyce obyczajowej. I najbardziej wartościowy z nich – obraz "Chrystus udzielający komunii swoim uczniom", który jak zapewnia anons wystawy ozdabiał wnętrze kościoła p.w. Świętej Rodziny.

Przygotował Wasilij Wasiliew

Kronika kulturalna

Nowe życie Katedry Królewieckiej

Naprawdę bardzo cieszy to, że z powodu można powiedzieć wielkiej miary, niemal po 10 latach powinniśmy powrócić do tematu odbudowy najbardziej znaczącego zabytku architektonicznego naszego miasta. W numerze 23 z czerwca 1998 roku na łamach naszej gazety pisałem o otwarciu ekspozycji muzealnej w górnej wieży soboru.

11 stycznia w Katedrze na wyspie odbyła się uroczysta ceremonia przedstawienia szerokiej publiczności nowobudowanego kompleksu organowego. Małe chórne organy zostały zamontowane w soborze jeszcze rok temu. Natomiast w grudniu minionego roku fachowcy niemieckiej firmy "Alexander Schuke" dokończyli pracę montażową i strojenie przy wielkich organach Katedry, odbudowanych wedle przedwojennych rysunków technicznych. Szczególnie dotyczy to wyglądu zewnętrznego organów. Drewniane rzeźby ozdabiające instrument są dziełem kaliningradzkich mistrzów. Zaś moc i diapazon dźwięku współczesnego instrumentu znacznie wyższe niż jego poprzednika. Współczesne małe i wielkie organy Katedry zbudowano z uwzględnieniem całego dorobku naukowego w tej dziedzinie. Instrumenty połączone między sobą za pośrednictwem skomplikowanego systemu optyczno-włókiennego światłości. Organiści mają możliwość widzieć siebie nawzajem za pomocą odpowiednich monitorów. Z każdego pulpitu (bo



nie jest to zwykła klawiatura) można kierować brzmieniem wielkich i małych organów.

Pierwszym dźwiękom nowo zbudowanych organów towarzyszyły kadry wrzucającego filmu wideo, który przypominał obecnym jak wyglądała zabytkowa Katedra w okresie przed konserwacją, za pomocą tego filmu zgromadzona publiczność stała się świadkiem odbudowy organów. Niewątpliwie dzieła tego dokonano dzięki zaciętości człowieka wielkiej energii, kierownika firmy "Katedralnyj sobor" Igora Odincowa.

Specjalnie na okazję tego wielkiego wydarzenia profesor Moskowskiego konserwatorium Paweł Łando stworzył trzy częściowy utwór symfoniczny, który usłyszeliśmy w wykonaniu organisty Artiom Chaczaturowa (małe organy), przy Wielkich Organach grał Rubin Abdullin, profesor konserwatorium w Kazaniu, oraz Kaliningradzkiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą Arkadiusza Feldmana. W występie uczestniczyli również zasłużony artysta Rosji Władimir Słobodian i laureat konkursów międzynarodowych Sergiej Markin. Naprawdę mocna wielogłosowa kompozycja wysławiająca życie, które się odradza.

Po odbudowie unikalnego kompleksu organowego "Katedra na wyspie" jeszcze bardziej umocni swój status uniwersalnej instytucji kulturalnej.

W. Wasiliew
Foto autora

Pismo
sponsoringuje
Fundacja
POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE



“POLSKI KLUB” NA FORUM

Piąte forum firm turystycznych (Work-shop) odbyło się w hotelu “Baltika”. Głównymi organizatorami forum były administracja Obwodu Kaliningradzkiego oraz Polska Organizacja Turystyczna (POT).

Tym razem do stałych uczestników z Kaliningradu, sąsiednich Polski i Litwy i dalekiego Dubaju (Zjednoczone Emiraty Arabskie) dołączyli przedstawiciele biznesu turystycznego z Łotwy, Węgier i Katalonii (Hiszpania), a także goście z wielu rosyjskich miast. W dwóch dużych salach swój produkt przedstawiało ponad stu zagranicznych i kaliningradzkich uczestników.



A wszystko to rozpoczęło się pięć lat temu w ciasnym towarzystwie dwudziestu kaliningradzkich i polskich firm turystycznych. Jednym z najważniejszych osiągnięć tego typu kontaktów jest połączenie naszych firm w “Polski Klub w Kaliningradzie”.

- Cieszę się, że przez te lata do rosyjsko/kaliningradzko-polskiego dialogu turystycznego dołączyli nowi partnerzy z innych państw – mówi dyrektor rosyjskiego przedstawicielstwa Polskiej Organizacji Turystycznej Andrzej Sierakowski. Kaliningradzcy dobrze znają wszystkie rodzaje turystyki w Polsce i pomagają innym je rozwijać. W ubiegłym roku polsko-rosyjską granicę przekroczyło 1,8 miliona osób, w tym turystów – 730 tysięcy. To bardzo dużo. Połowa z nich przyjechała za pośrednictwem kaliningradzkich firm turystycznych, wśród których są firmy z “Polskiego klubu”. Zorganizowano go trzy lata temu, też podczas takich warsztatów. Jesteśmy bardzo zadowoleni z jego działalności, i sukces osiągnęliśmy w znacznym stopniu dlatego, że będąca na jego czele Irina Litwinowicz jest zawsze otwarta na nowe pomysły. Sama pani Irina i koledzy z klubu ostatnio martwią się skomplikowaną procedurą otrzymywania wiz. Popularne wśród kaliningradczyków wyjazdy do Polski na weekend stają się niemożliwe, a i mieszkańcy pozostałej części Rosji, jadąc do kurortów Bałtyku nie zdążają z wyrobieniem wizy.



Ale nie ma nic złego, co by na dobre nie wyszło. Wizy, które Unia Europejska zamierza wprowadzić od 1 stycznia 2008 r., dadzą możliwość zacząć opracowywanie nowych tur ze zwiedzaniem Słowacji i Węgier. Właśnie to wyjaśnia uczestnictwo w forum przedstawicieli Węgier. Radca ds. turystyki ambasady Węgier w Moskwie Andrea Segedi przeprowadziła błyskotliwą prezentację turystycznych i rekreacyjnych możliwości swojego kraju. Zaznaczyła, że wspólnym wysiłkiem, biorąc pod uwagę zbliżające wstąpienie Węgier do strefy Schengen, firmy turystyczne będą mogły realizować wyjazdy nie tylko do kraju czardasza i papryki, ale też włączyć do swojego programu pobyt w Austrii i Czechach.

Warianty już dyskutowano z uczestnikami warsztatów.

- Tego rodzaju spotkania robocze dają możliwość zapoznania się z najświeższymi ofertami krajów sąsiadów, i urozmaicenia ofert dla turystów – mówi Irina Litwinowicz. – Mogą wybrać spokojny wypoczynek w hotelach spa albo spływy rzekami, naukę jazdy konnej, wycieczki objazdowe po różnych krajach. Jeśli chodzi o działalność “Polskiego klubu”, to połączywszy siły do pracy w jednym kierunku, łatwiej jest znaleźć wyjście z trudnej sytuacji, zrealizować nowe programy. Współpracując z administracją Obwodu, również znajdujemy wspólne



punkty, zajmujemy się wspólną sprawą – reklamą Krainy Bursztynu na europejskim rynku turystycznym. I obecne warsztaty są tego potwierdzeniem. Dzięki inicjatywie kompanii “Kaliningrad-Avia” mogli tutaj przylecieć przedstawiciele z wielu rosyjskich miast. Naocznie przekonali się o tym, jak bliskie mamy stosunki z zagranicznymi partnerami.

Jeden z nowych interesujących projektów z sąsiadami to opracowanie szlaku wodnego Kaliningrad-Bydgoszcz-Berlin trasą E-70. Są także projekty wznowienia tras lądowych przez Zalew Wiślany i Kuroński. A propos, jednym z uczestników forum był Andrzej Tomczyk, dyrektor Bydgoskiej lokalnej organizacji turystycznej “Bylot” i przedstawiciel Fundacji “Kanał Bydgoski”. Po krótkim czasie znowu przyjechał do Kaliningradu, żeby wziąć udział w konferencji podsumo-



wującej w ramach projektu międzynarodowego “Rozwój wewnętrznych dróg wodnych w regionie morza Bałtyckiego “In Water». Andrzej Tomczyk opowiedział o tym, jak w jego mieście planuje się realizować idee projektu w praktyce, w duchu dobrosąsiedztwa i wymiany wzajemnej pomiędzy naszymi krajami.

Konkretnym bilansem forum stało się podpisanie programu współpracy w sferze turystyki pomiędzy Obwodem Kaliningradzkim a województwem warmińsko-mazurskim. Minister gospodarki Obwodu Kaliningradzkiego Feliks Łapin – zawzięty miłośnik turystyki wodnej – zauważył, że w najbliższym czasie całkiem realna stanie się dwustronna ratyfikacja protokołów dotyczących wewnętrznych połączeń wodnych najpierw z Litwą, a później z Polską.

Po rozpatrzeniu i omówieniu wszystkich propozycji otrzymanych na forum, firmy wchodzące do “Polskiego Klubu w Kaliningradzie”, będą już mogły ucieszyć swoich klientów nowymi trasami turystycznymi.

*Dmitrij Osipow
Foto autora
(Tłumaczenie Red.)*

SKŁADAJĄ NAM ŻYCZENIA

*Z okazji Świąt Bożego
Narodzenia oraz
Nowego 2008 Roku
dużo zdrowia,
szczęścia,*



*spełnienia marzeń
i pogody ducha
życzy
Olga Sołowiewa*



Szanowna Redakcjo!

Proponuję otworzyć stałą rubrykę "ABC dobrego wychowania". Natrafiłam na taką myśl, przeglądając kartki kalendarzy z ostatnich 5 lat.

Czytelnicy będą przysyłać do redakcji notatki, a redaktor będzie decydować, które są dobre do wydrukowania w gazecie.

Swoją pierwszą uwagę na ten temat zaczęłabym od słów:

*Oszczędzaj złotówki
nie oszczędzaj słówek:
Oszczędzaj grosze –
"przepraszam" i "proszę".*

Zawsze dziękujemy za prezenty, życzenia i gratulacje, ale nie oszczędzimy sobie tego miłego słowa na co dzień. Może ono sprawić dużą satysfakcję, oznacza bowiem, że doceniany wysiłek i dobre intencje innych. Dziękujemy więc za czyjeś starania, załatwienie sprawy. I oczywiście w tak codziennych sytuac-

jach, jak podanie upuszczonej rękawiczki czy przepuszczenie w

drzwiach. Nie ma znaczenia wiek osoby, do której to mówimy – sędziwa staruszka powinna podziękować nastolatкови, który ustąpił jej miejsce w autobusie. A słowo "dziękuję" okraśmy uśmiechem. Przecież to nie kosztuje...

(Kartka z kalendarza) **J. Pietruszko**, 10.01.2008



SKŁADAJĄ NAM ŻYCZENIA



**NIECH CUD CUDU
BO URODZINY SĄ JUŻ
CUEM
SAMYM W SOBIE
ROZJAŚNI NAM CAŁY
NOWY ROK
ŚWIATŁEM
BETLEJEMSKIEJ
GWIAZDY**



**NIECH SIŁA URODZIN BOGA
DA NAM RADOŚĆ
PODOBNA DO TEJ KTÓRA MA MATKA
NA WIDOK NOWO NARODZONEGO
DZIECKA... **MAREK WYSOCZYNSKI****

Biurowo Promocji Kultury www.promocjiaukultury.pl

**Hej Polacy w całym świecie!
My z Tyrolu! - To już wiecie,
przesyłamy Wam życzenia
Świąt Bożego Narodzenia!**



**Obfitości, szczęśliwości,
w zdrowiu i w pełnej miłości,
w uroczystej świąteczności,
a po gościach jeno ości,
śpiewu kolęd tradycyjnie,
tak po polsku religijnie**
(tekst: Zbyszek Jaworski z Lublina)

Stowarzyszenie Polonii w Tyrolu www.poloniatyrol.com



"ГОЛОС С ПРЕГОЛИ" – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Главный редактор **Мария Лавринович**.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8. Тел. (4012) 64 37 87, моб.тел. в Польше +48 601 057 820

Адрес в Интернете - <http://www.glos-znad-pregoly.org>, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru

Печать: ИП Старкова Л.А. 236006, г. Калининград, ул. Больничная, 45. Тираж 500 экз. Заказ 043.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта. Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.